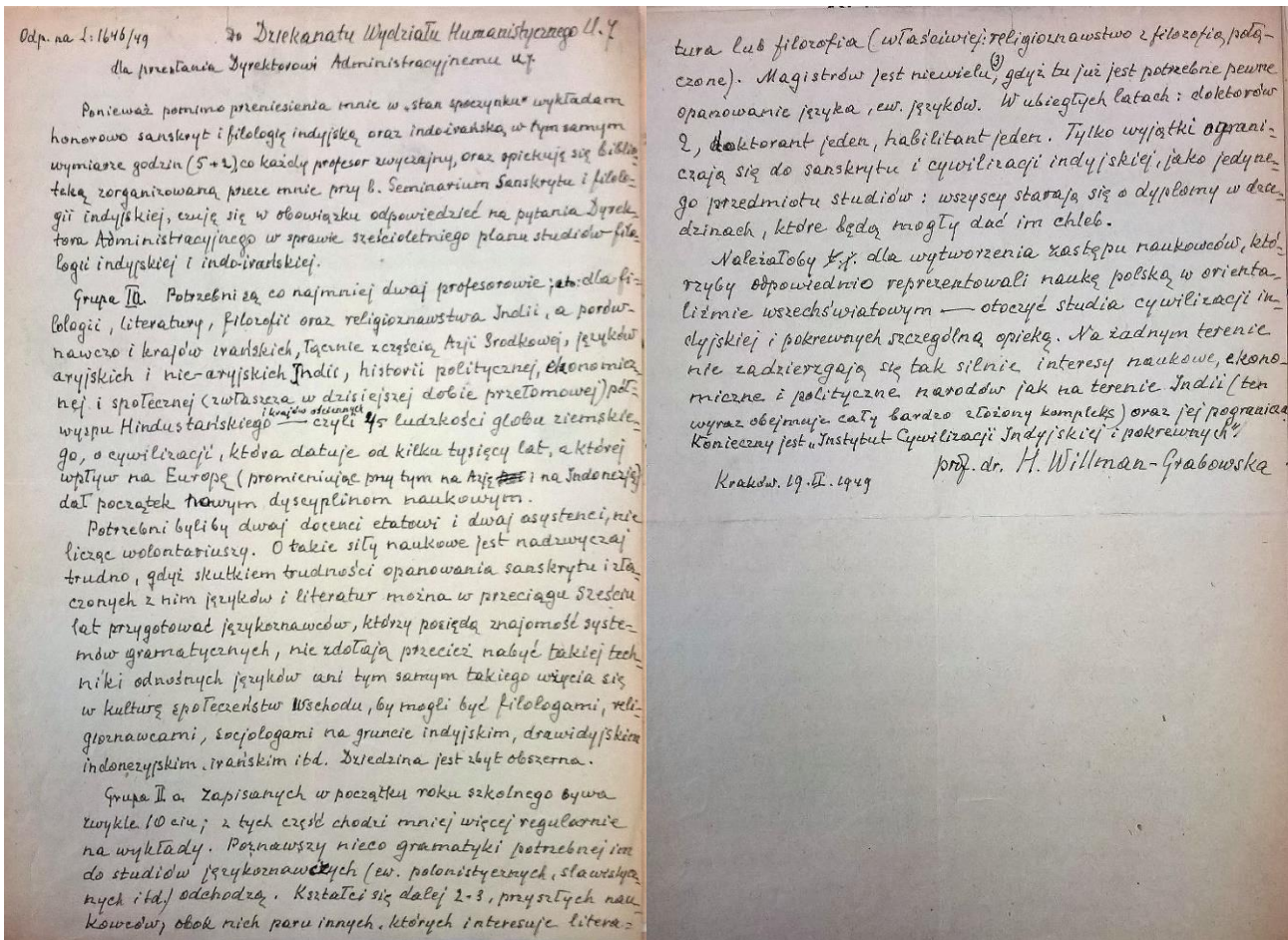


Pismo Profesor Heleny Willman Grabowskiej z 19 lutego 1949 r., dotyczące sześcioletniego planu studiów filologii indyjskiej i indoirańskiej (Archiwum UJ,teczka osobowa Heleny Willman-Grabowskiej, sygn. Sil 619)



[transkrypt oryginalnego pisma]

Odp. na L: 1646/49

Do Dziekanatu Wydziału Humanistycznego U. J.

dla przesłania Dyrektorowi Administracyjnemu U. J.

Ponieważ pomimo przeniesienia mnie w „stan spoczynku” wykładam honorowo sanskryt i filologię indyjską oraz indoirańską w tym samym wymiarze godzin (5 + 2), co każdy profesor zwyczajny, oraz opiekuję się biblioteką zorganizowaną przeze mnie przy b[yłym] Seminarium Sanskrytu i filologii indyjskiej, czuję się w obowiązku odpowiedzieć na pytania Dyrektora Administracyjnego w sprawie sześcioletniego planu studiów filologii indyjskiej i indoirańskiej.

Grupa Ia            Potrzebni są co najmniej dwaj profesorowie; a to: dla filologii, literatury, filozofii oraz religioznawstwa Indii, a porównawczo i krajów irańskich, łącznie z częścią Azji Środkowej, języków aryjskich i nie-aryjskich Indii, historii politycznej, ekonomicznej i społecznej (zwłaszcza w dzisiejszej dobie przełomowej) półwyspu Hindustańskiego i krajów ościennych czyli 2/5 ludzkości globu ziemskiego, a cywilizacji, która datuje od kilku tysięcy lat, a której wpływ na Europę (promieniując przy tym na Azję i na Indonezję) dał początek nowym dyscyplinom naukowym.

Potrzebni byliby dwaj docenci etatowi i dwaj asystenci, nie licząc wolontariuszy. O takie siły naukowe jest nadzwyczaj trudno, gdyż skutkiem trudności opanowania sanskrytu i złączonych z nim języków i literatur można w przeciągu sześciu lat przygotować językoznawców, którzy posiadają znajomość systemów gramatycznych, nie zdołają przecież nabyć takiej techniki odnośnych języków ani tym samym takiego wżycia się w kulturę społeczeństw Wschodu, by mogli być filologami, religioznawcami, socjologami na gruncie indyjskim, drawidyjskim, indonezyjskim, irańskim itd. Dziedzina jest zbyt obszerna.

Grupa IIa            Zapisanych w początku roku szkolnego bywa zwykle 10 ciu; z tych część chodzi mniej więcej regularnie na wykłady. Poznawszy nieco gramatyki potrzebnej im do studiów językoznawczych (ew. polonistycznych, slawistycznych itd.) odchodzą. Kształci się dalej 2 -3, przyszłych naukowców, obok nich paru innych, których interesuje literatura lub filozofia (właściwiej: religioznawstwo z filozofią połączone). Magistrów jest niewielu, gdyż tu już jest potrzebne pewne opanowanie języka, ew. języków. W ubiegłych latach: doktorów 2, doktorant jeden, habilitant jeden. Tylko wyjątki ograniczają się do sanskrytu i cywilizacji indyjskiej, jako jedyne przedmioty studiów: wszyscy starają się o dyplomy w dziedzinach, które będą mogły dać im chleb.

Należałoby dla wytworzenia zastępu naukowców, którzyby odpowiednio reprezentowali naukę polską w orientalizmie wszechświatowym – otoczyć studia cywilizacji indyjskiej i pokrewnych szczególną opieką. Na żadnym terenie nie zadzierzgają się tak silne interesy naukowe, ekonomiczne i polityczne narodów jak na terenie Indii (ten wyraz obejmuje cały bardzo złożony kompleks) oraz jej pogranicza. Konieczny jest „Instytut Cywilizacji Indyjskiej i pokrewnych”.

Kraków. 19.II.1949

prof. dr. H. Willman-Grabowska